PRZEGLĄD PRASY ZAGRANICZNEJ

CODZIENNY BIULETYN WYDZIAŁU PRASOWEGO

MINISTERSTWA SPRAW ZAGRANICZNYCH

Rok VIII Warszawa, sobota 30 września 1933 r. Nr. 224

ADRES REDAKCJI: ul. Marsz. Focha 1. Telefon 545-90 wewn. Nr. 16

SPRAWY POLSKIE

POLSKA A NIEMCY. POLITYKA ZAGRANICZNA POLSKI.

Journal des Débats 29.IX. w korespondencji z Genewy zaznacza między inemi, że min. Beck, „któremu nie podobają się rozmowy prowadzone z pominięciem niektórych państw", miał spotkanie z Norman Davis'em, od którego chciał otrzymać pewne wyjaśnienia. Z rozmowy tej mógł wywnioskować, że Amerykanie są zdecydowani działać szybko, aby czemprędzej dojść do konwencji.

The Manchester Guardian 27.IX., omawiając w kor. z Genewy śniadanie min. Becka z v. Neurathem i Goebbelsem zaznacza, że temu śniadaniu, na krórem omawiano „stosunki sąsiedzkie" przypisywane jest pewne znaczenie. Omawiano również sprawę czy ton prasy polskiej w odniesieniu do Niemiec i niemieckiej w odniesieniu do Polski nie mógłby się stać bardziej umiarkowanym, a to w celu wytworzenia lepszej atmosfery. Sprawa „korytarza" nie była naturalnie omawiana poprostu dlatego, że Polacy nie uważają jej za „problem".

La Tribuna 28.IX. podaje wiadomość o rozmowie Aloisi z min. Beckiem i śniadaniu polskiego ministra spraw zagranicznych z Neurathem i Goebbels'em, które wzbudziło wiele zaonteresowania. Ze strony polskiej — pisze dziennik — wydano o niem komunikat, dowodzący, iż w rozmowach poruszano tematy z zakresu wzajemnych stosunków i możliwości ich polepszenia.

POLSKA A GDAŃSK.

Deutsche Allg Ztg. 30.IX. w koresp. z Genewy pisze, że wczorajsze posiedzenie Rady Ligi Narodów, na którem Francja, Anglja i Polska były reprezentowane przez swych ministrów spraw zagranicznych, a Niemcy — przez posła Kellera, pozostanie w dziejach Ligi Narodów niewątpliwie wydarzeniem o niezwykłem znaczeniu. Po raz pierwszy bowiem po wielu walkach i protestach widziano zupełne pojednanie między Polską i Gdańskiem. Prezes senatu gdańskiego Rauschning przedstawił Radzie osiągnięte układy z Polską w sprawie uzyskania portu gdańskiego i w sprawie polskiej mniejszości, wyrażając się korzystnie o osiągniętem porozumieniu, a min. Beck w krótkiem przemówieniu wyraził nadzieję, aby to porozumienie było wstępem do dalszych kroków w sprawie ułożenia stosunków gospodarczych.

Neues Wiener Abendblatt 29.IX. zamieszcza artykuł o stosunkach polsko- gdańskich, w którym m. in. powiada, że narodowo - socjalistyczny rząd gdański musiał wzamian za umowy gospodarcze poczynić koncesje nietylko w sprawie mniejszości polskiej, lecz także i w sprawie bezpieczeństwa prawnego kupców żydowskich w Gdańsku. Prezydent Rauschning, który jeszcze w r. 1930 dowodził, że traktat wersalski nie ma już mocy prawnej, nazwał obecnie w Warszawie tenże traktat „wielką kartą praw i wolności Gdańska". Wysiłki Niemiec, zmierzające do odciągnięcia Polski od współdziałania z unją sowiecką, nie powiodły się, gdyż na dwa dni przed podpisaniem umowy gospodarczej z Gdańskiem wszedł w życie pakt z Z. S. R. R. Wieczorem tego dnia, kiedy polski minister spraw zagranicznych Beck polecił podpisać układ gdański, wyjechał on z wizytą polityczną do Paryża. Równocześnie rozpoczęła warszawska prasa rządowa kampanję przeciw niemieckim żądaniom w sprawie rozbrojenia. Polska nie mogła chyba wyraźniej zamanifestować, że zamierza utrzymać swą dotychczasową linję polityki zagranicznej: Paryż — Warszawa — Moskwa. Rosnąca atrakcja współpracy

francusko - polsko - sowieckiej na mniejsze państwa objawia się żywem echem, jakie wywołała wizyta Herriota w Rydze, i w nieoficjalnej wizycie łotewskiego zastępcy szefa sztabu generalnego u marsz. Piłsudskiego, który niezbyt często przyjmuje gości zagranicznych. Wzmocnienie i rozszerzenie frontu obronnego przeciw narodowym socjalistom czyni coraz dalsze postępy.

POLSKA A LITWA.

Lietuvos Žinios 25.IX. (organ ludowców) zamieścił na pierwszej stronie wiadomość, zaczerpniętą z Warszawy, jakoby w związku z przybyciem do Kowna p. Katelbacha, oczekiwano tu przybycia dr. Puryckisa.

Lietuvos Žinios oraz Lietuvos Aidas z 26.IX. zamieszczają oświadczenie Puryckis'a, który kategorycznie zaprzecza tej wiadomości.

Ponadto organ ludowców „ze źródeł poinformowanych" donosi, że podróż p. Katelbacha do Litwy nastąpiła za wiedzą naczelnego kierownictwa polityki zagranicznej Polski. Marsz. Piłsudski, według posiadanych przez pismo informacyj, nie spocznie, niedokonawszy swej misji historycznej — pogodzenia Polski z Litwą.

POLSKA A Z. S. R. R.

Prasa sowiecka 28.IX. w depeszy z Genewy zamieszcza oświadczenie min. Becka, udzielone przedstawicielowi Tassa w sprawie stosunków polsko-sowieckich.

Izwiestja 29.IX. zamieszczają doniesienie z Warszawy o pobycie lekarzy sowieckich. Dziennik cytuje przychylny głos p. Krahelskiej w „Expresie Porannym", w którym autorka, nawiązując do odczytu p. Mendelejewowej, wyraża się z uznaniem o ochronie macierzyństwa i niemowlęctwa w ZSRR.

Prawda 28.IX. donosi z Warszawy o sukcesach artystów sowieckich na międzynarodowej wystawie grafiki w Warszawie.

ZAGADNIENIA OGÓLNE

SYTUCJA MIĘDZYNARODOWA.
OBRADY GENEWSKIE.
SPRAWA ROZBROJENIA.

L'Ere Nouvelle 28.IX. (w art. wst.) pisze, że Francja w żadnym razie nie powinna dopuścić do przeniesienia dyskusyj o rozbrojeniu w ramy „paktu czterech". Nietylko bowiem straciłaby wówczas zaufanie przyjaznych państw, dla których sprawa rozbrojenia jest sprawą życia lub śmierci, ale dałaby się wciągnąć w dyskusje, których rezultat byłby raczej wątpliwy i postawiłby Francję przed dwoma (jeśli nie przed trzema) przeciwnikami. Albowiem, pisze dziennik, Włochom chodzi o parytet morski na morzu Śródziemnem, skierowany przeciw Francji, Niemcom — o parytet lądowy — również przeciw Francji, a Anglji — o utrzymanie swojej przewagi na morzu. Wobec tej sytuacji, zamiar prowadzenia rozmowy w ramach paktu czterech podyktowany jest interesem, przyczem interes Francji byłby tu pominięty.

L'Echo de Paris 29.IX. (w art. Pertinax'a), przedstawiając stan rozmów genewskich, określa mowę Simon'a, jako zbiór komunałów. Jedynym ważniejszym momentem w ciągu obrad było przemówienie Dollfuss'a. Aplauz zmienił się wkońcu na prawdziwą manifestację przeciw milczącej delegacji hitlerowskiej. W sprawie zakulisowych rozmów autor podkreśla trudności, albowiem: Francja i Anglja nie mogą pogodzić swych zapatrywań na kwestję sankcyj na wypadek stwierdzonych przez kontrolę wykroczeń. Francja i Włochy nie mogą również dojść do porozumienia, gdyż Włosi wysuwają nanowo tezę powiększenia efektywów niemieckich, czyli równouprawnienia Niemiec w dziedzinie zbrojeń, przed końcem okresu próbnego, który zresztą chcą ograniczyć do 2 lat. W dodatku Włosi zamierzali odroczyć konferencję rozbrojeniową i przenieść rozmowy na teren paktu czterech. Na takie postawienie sprawy nie zgodzili się Amerykanie, którzy się przyłączyli do argumentów francuskich, podobnie zresztą jak John Simon i Sato. Autor twierdzi, że Niemcy pragną by bezskuteczne rozmowy ciągnęły się jaknajdłużej, w międzyczasie bowiem powiększą oni swoje możliwości militarne i będą posiadali faktycznie to, co im prawnie jest zabronione.

Popolo d'Italia 28.IX. omawia mowę Dollfussa, przyjętą z entuzjastycznem uznaniem i podkreśla, że Dollfuss bardzo taktownie wywiązywał się z trudnego i delikatnego zadania. Zdaniem „Popolo", Dollfuss dał do zrozumienia Rzeszy konieczność rewizji niesłusznych zarządzeń antyaustrjackich (opłaty paszportowe), a zarazem stwierdził konieczność oparcia się na rezultatach Stresy, która — jak wiadomo — jest pogrzebaniem naddunajskiego planu Tardieu. Przechodząc do mowy Simona, dziennik podkreśla zawarte w niej uznanie paktu czterech — jako komisji doradczej Ligi Narodów, oraz uwagi krytyczne wobec małych państw, które niepokoją się z powodu rozmów, prowadzonych przez mocarstwa. Widocznem jest, że Simon nie chciał mówić o sprawie najważniejszej — rozbrojeniu, — gdyż jest on zwolennikiem konwencji rozbrojeniowej, która da mocne podwaliny pokoju bez zbytniego pośpiechu.

„Popolo" podkreśla zwolnienie tempa działalności mocarstw, co jest konieczne, gdyż wiele jest jeszcze trudności do przezwyciężenia. Zdaniem dziennika, tendencja w sprawach rozbrojeniowych polega dziś na ustalaniu dwóch okresów: 1) — zawieszenia zbrojeń państw uzbrojonych i stopniowe dozbrojenie rozbrojonych (np. dla Niemiec zwiększenie Reichswehry do 200 tysięcy) wraz z odnośną kontrolą; 2) — zmniejszenie uzbrojenia państw uzbrojonych tak, aby osiągnięto równość z rozbrojonemi. Istnieje jednak jeszcze wiele trudności do przezwyciężenia.

Corriere della Sera 28.IX., mówiąc o mowie Simona, podkreśla również, że Simon jest zwolennikiem układu co do stopniowych faz w sprawie rozbrojenia. Dziennik zaznacza, że Simon nie mógł mówić o rozbrojeniu, gdyż nie chciał pokrzyżować toczących się rozmów, a zarazem musiał uspokoić małe państwa, zaniepokojone rozmowami po za Ligą Narodów. Wspominając o mowie Dollfussa, przyjętej aplauzem, „Corriere" zaznacza, że kanclerz austrjacki ustalił, iż dla pokoju i porządku europejskiego koniecznem jest, by nowa Austrja nie potrzebowała wyrzekać się charakteru niemieckiego dla utrzymania swej niepodległości państwowej, kulturalnej i ekonomicznej — bezsprzecznie austrjackiej.

La Tribuna 28.IX. w notatce Davanzati'ego p. n. „Quis custodet custodem" omawia artykuł „Tempsa" o mowie Mowinkla, która była poprostu — rewizją. Jeśli słowo „rewizja" wzbudza jeszcze strach — pisze „Tribuna" — to konkretny fakt rewizji poczynił jednak wielkie postępy. W gruncie rzeczy bardziej niż o rewizję chodzi o likwidację obietnic, propozycyj i procedur, które są nie do utrzymania. „Temps" zarzuca Lidze Narodów, że zajmowała się problemami, które do niej nie należały, ale nie chce jednocześnie uznać, że odpowiedzialność za niepowodzenie Ligi Narodów spada na tych, którzy w 1919 r. nie chcieli jej dać siły, dla skutecznego popierania jej decyzyj. W każdym razie artykuł „Temps'a" ma tę dobrą stronę, że udowadnia całkowitą bezskuteczność zaopatrzenia w myśl koncepcji francuskiej — Ligi Narodów w siłę zbrojną, którаby tylko mogła dusić instytucję genewską.

Dreptatea 27.IX. stwierdza wielkie trudności dla sprawy rozbrojenia z powodu sabotowania go przez Niemcy i naruszania przez nie nietykalności granic z innemi państwami. To też pocieszającą jest gotowość Stanów Zjednoczonych do przystąpienia do sankcyj. Na uwagę zasługuje zamiar Polski przedstawienia konferencji rozbrojeniowej działania 2 fabryk niemieckich na Litwie, wyrabiających samoloty, działa i gazy bojowe. Niemcy są dziś zupełnie odosobnione moralnie, a w Genewie przygotowuje się ich odosobnienie polityczne z powodu postępowania rządu Hitlera. To też koła rządowe Berlina zdradzają zaniepokojenie.

Neue Freie Presse 28.IX. w art. wst. omawiającym przemówienie kanclerza Dollfuss'a w Genewie i ogólny aplauz, z którym tam się spotkało, zaznacza, iż chodziło tu również o wyrażenie uznania Austrji, będącej obecnie ważnym punktem zainteresowań polityki europejskiej. Dollfuss bardzo spokojnie omówił problematy europejskie, a w kwestjach austrjackich nie sadził się na gwałtowną retorykę, nie skarżył się na sytuację Austrji, lecz zaznaczył, że zachowanie samodzielności państwowej Austrji jest oparte nietylko na traktatach, ale w szczególności na silnem poczuciu wolności jej ludności. Austrja, wyciągając naukę z błędów powojenych, ma zamiar zreorganizować swą konstytucję na nowych zasadach. W kwestjach ekonomicznych kanclerz sądzi, że konferencja w Stresie mogłaby służyć za punkt wyjścia do dalszej akcji ekonomicznej. W zakończeniu swego przemówienia Dollfuss wyraził uznanie dla działalności Ligi Narodów, której Austrja zawdzięcza pomoc w uregulowaniu sytuacji finansowej. Dziennik konkluduje, iż nie jest jeszcze właściwe patrzeć przez różowe okulary, potrzeba jeszcze dużego wysiłku dla osiągnięcia zupełnej konsolidacji Austrji, ale już obecnie uważać można za wielkie activum serdeczną sympatję, okazywaną Austrji. Wielki sukces oratorski Dollfussa, jest jednocześnie wielkim sukcesem dla Austrji.

SYTUACJA POLITYCZNA I POLITYKA ZAGRANICZNA NIEMIEC.

Deutsche Tageszeitung 29.IX. pisze, że mowa min. Goebbelsa wobec trzystu dziennikarzy zagranicznych w Genewie jest dalszym ogniwem wysiłków nad zwalczaniem otwartej nieprzyjaźni i braku zrozumienia dla nowych Niemiec. Należy bowiem pamiętać, że większość zarzutów, szczególnie przeciwko rzekomej agresywności Niemiec, jest dawnej daty i spotykały się z tem już poprzednie rządy niemieckie. Wielka część kłamstw, jakie szerzy o nowym systemie w Niemczech francuska polityka jest starym wypróbowanym taktycznym środkiem Francuzów do utrzymania swej hegemonji. Mowa min. Goebbelsa wobec tego musi wywrzeć wpływ na opinję światową i nawet niektóre pisma francuskie ujawniają niejakie zrozumienie dla Niemiec. Już to samo, że szowinistyczne: „Matin" i „Echo de Paris" narazie wogóle zapomniały języka, świadczy o pewnem wrażeniu i oznacza sukces. Jednak najlepszym środkiem dla pozyskania zupełnego zrozumienia pozostanie czyn i dlatego nic tak skutecznie nie powinno przemawiać do przekonania zagranicy, jak wskazanie przez Goebbelsa na fakt, iż nowy rząd niemiecki w swej polityce zagranicznej okazał pełną miarę pojednania i pokojowości. Tembardziej powinny Niemcy znaleźć zrozumienie również w tych wypadkach konieczności życiowych, w których będą musiały powiedzieć: nie.

Journal des Débats 29.IX. (w art. wst.), nawiązując do proklamacji przez kanclerza Dollfuss'a bezwzględnej niepodległości Austrji, zaznacza, że „Anschluss" nie przestał nigdy wchodzić w program ekspansji niemieckiej na równi z przyłączeniem Gdańska i Śląska. Autor przypomina wszystkie ostatnio wypowiedziane przez kierowników polityki niemieckiej przemówienia, w których teorja o miljonach Niemców, żyjących poza granicami kraju, była często wysuwana. Nie powinno się ufać ostatnim komunikatom niemieckim. Autor pragnie, by oklaski, z któremi spotkał się Dollfuss w Genewie, nie były platoniczną manifestacją sympatji, ale oznaką energji, której brak ostatnio Europie zarówno w Genewie, jak i wszędzie indziej.

Prawda 28.IX. podaje z Warszawy za „Gazetą Polską" wiadomość o aresztowaniu 40 ekonomistów niemieckich, którzy odbywali konferencję w sprawie sytuacji gospodarczej Niemiec.

L'Ere Nouvelle 28.IX. informuje z Berlina, że w licznych kołach wywołuje zdziwienie zniknięcie z życia politycznego gen. Goering'a, o którym ostatnio słyszano 15 września z okazji otwarcia Rady prus-

kiej. Krążą pogłoski, że Goering poluje w Prusach Wschodnich, ale że stan jego zdrowia wzbudza obawy jego przyjaciół.

Le Quotidien 28.IX. podaję tę samą wiadomość z Londynu.

Petit Parisien 29.IX. (w obszernym art. Albert Julieu) opisuje zjadliwie niepozorny i mało aryjski wygląd Goebbels'a, wyrażając zdziwienie, iż tak bezbarwny, nie władający żadnym językiem mało sympatyczny człowiek mógł pociągnąć za sobą tak wielki kraj jak Niemcy.

MAŁA ENTENTA. EUROPA ŚRODKOWA.

Kölnische Ztg. 29.IX. w koresp. z Budapesztu pisze, że letnie miesiące miały rozstrzygające znaczenie dla skierowania sprawy naddunajskiej na nowe tory. Dziennik przypomina wizytę premjera węgierskiego Goemboesa w Niemczech a ostatnią wizytę min. Kanya w Paryżu i podnosi, że przyczyny, dla których Węgrzy chcą współdziałać tylko z Niemcami i Włochami, są zupełnie jasne, a mianowicie nie chcą one krępować się zobowiązaniami współpracy gospodarczej (do czego prą Czesi), dopóki nie odzyskają utraconych ziem w wyniku przegranej wojny.

Prager Presse 29.IX. pisze, że wizyta min. Kanya w Paryżu ograniczyła się tylko do wymiany informacyj, ponieważ różnica zdań okazała się zbyt wielka, aby mogło dojść do osiągnięcia pozytywnych wyników. Autor podnosi, że w opinji węgierskiej objawia się przekonanie, iż wogóle społeczeństwo węgierskie jest w ostatnich miesiącach daleko słabiej informowane o położeniu zewnętrznem, niż to było dawniej. Dlatego partje opozycyjne żądają otwarcia dyskusji nad polityką zagraniczną w parlamencie, co mogłoby nastąpić dopiero na początku listopada.

Viitorul 27.IX. w art. wst. wylicza poważne zagadnienia, któremi się musiała zająć konferencja Małej Ententy. Jednem z nich jest żądanie rozbrojenia, wysuwane przez Niemcy, za których przykładem idą inne państwa, dążąc do zakłócenia pokoju i rewizji układów pokojowych. Również poważnem zagadnieniem jest sprawa Austrji, stosunki włosko - francuskie, ostatnie rozmowy między Turcją a Grecją i Bułgarją. Niemniej doniosły jest stosunek do Sowietów, które się wyraźnie zbliżają do państw europejskich. Dziennik akcentuje, iż sprawa wzajemnych stosunków gospodarczych państw Małej Ententy wymaga załatwienia.

Dreptatea 27.IX. w art. wst. stwierdza znaczenie konferencji państw Małej Ententy, podkreślając doniosłe znaczenie tego bloku zwłaszcza w obecnej sytuacji międzynarodowej.

NIEMCY A Z. S. R. R.

Der Tag 30.IX. pisze z powodu noty rządu niemieckiego, wywołanej wydaleniem dziennikarzy niemieckich z Rosji, że kto śledzi prasę sowiecką, nie może nie stwierdzić, iż stale atakuje ona zaprzyjaźnione państwo niemieckie. Tych ataków nie można kłaść na karb temperamentu dziennikarskiego, ponieważ prasa sowiecka znajduje się pod ścisłą kontrolą rządową. Możnaby pominąć okolicznościowe wystąpienia przeciwniemieckie, lecz tutaj chodzi o stałą akcję prasy sowieckiej. Nota niemiecka daje do zrozumienia, że rząd sowiecki niestety w ostatnich rokowaniach nie dał się przekonać o bezcelowości takiego postępowania. Należy sobie życzyć, aby stan naprężenia najrychlej minął, a nie powiększał się.

Izwiestja 28.IX., omawiając komunikat Wolffa o niedopuszczeniu dziennikarzy sowieckich do udziału w procesie lipskim, pisze, że w ten sposób władze niemieckie oficjalnie przyznały, że wbrew istniejącym pomiędzy Niemcami a ZSRR., umowom stosują postępowanie wyjątkowe wobec przedstawicieli urzędowych organów prasy sowieckiej nie uważając ich za reprezentantów prasy państwa, z którem Niemcy, jak twierdzą, pragną utrzymywać jaknajbardziej przyjazne stosunki.

The Manchester Guardian 27.IX., omawiając w art. wst. odwołanie korespondentów sowieckich z Niemiec i wydalenie niemieckich z Sowietów pisze, że rząd niemiecki zawdzięcza tylko sobie zerwanie stosunków z dobrym klijentem i byłym sprzymierzeńcem. Rząd niemiecki miał osiem miesięcy czasu dla narzucenia swej woli, by cudzoziemcy byli szanowani wewnątrz Niemiec. Jeśli nie potrafił opanować „SA", to przynajmniej należałoby się spodziewać, że potrafi utrzymać w ręku regularną policję. Autor zaznacza, że zaaresztowanie korespondentów sowieckich przez lipską policję, która wzięła na siebie odpowiedzialność za ten czyn, nastąpiło w 10 dni po przemówieniu v. Neuratha, w którem podkreślił życzenie Niemiec współżycia na przyjaznej stopie z Sowietami. Niemiecki minister spraw zagranicznych zaniepokojony jest porozumieniem Sowietów z Francją i jej sprzymierzeńcami w Europie Wschodniej. To jest jasne, jak również jasnem jest, iż posiada on mały wpływ na politykę wewnętrzną. W zakończeniu autor podkreśla, że cudzoziemcy dopóty nie będą bezpieczni w Niemczech, dopóki rząd niemiecki nie zdecyduje się na to, aby jego wola była wykonywana.

The Manchester Guardian 27.IX. w kor. z Moskwy pisze, że całkowite zerwanie stosunków prasowych pomiędzy Sowietami i Niemcami prawdopodobnie oznacza zamiar Sowietów zajęcia bardziej stanowczego stanowiska w incydentach, dotyczących obywateli sowieckich.

Popolo d'Italia 27.IX. w depeszy z Berlina donosząc o wydaleniu z ZSRR. dziennikarzy niemieckich, jako rewanż za traktowanie korespondentów sowieckich, zaznacza, że korespondenci sowieccy nie mogli być dopuszczeni na proces, na który wzbroniono wstępu wszystkim dziennikarzom komunistycznym.

RÓŻNE.

Le Temps 28.IX streszcza w koresp. z Rzymu wystąpienie „Giornale d'Italia" p. n. „Włochy, Polska a pakt czterech", skierowane przeciwko polskiej prasie.

Drukarnia „Kadra", Warszawa, Długa 50. Telefon 11-86-30.

Drukowano na prawach rękopisu.